

Podobno jest tak już ułożone na świecie, że jednostka, należąca do jakiegokolwiek grupy społecznej ma świadomość łączności z innymi członkami tej grupy. Moment ów to jakoby jeden z najważniejszych warunków życia społecznego. Spójnią pomiędzy poszczególnymi członkami pewnej społeczności są jakieś wspólne cele, dążenia, wytyczne na przyszłość, jakaś wspólna praca, zainteresowania itp. Brzmi to niemal jak legenda, jak mit o Prometeuszu kradnącym ogień bogom. Dziwne zaiste i bardzo staroświeckie poglądy. Istnieje społeczność i to dość liczna, która doskonale obywa bez "przesądów" w rodzaju poczucia więzi z innymi ludźmi, mającymi szczęście należenia do tej samej grupy; uświadomienie sobie tej "jakieś" łączności to tylko niepotrzebny balast myślowy. Najwygodniej jest czuć tylko swoje ostnienie i nie widzieć tych, którzy niewiadomo z jakiej racji uważają się za podobnych mnie; najprościej schować głowę w piasek lub zamknąć oczy na to, co się dzieje obok i pograżyć się w słodki sen o samym sobie. Najprościej, ale czy naskuszniej?

Wszyscy napewno wiedzą o co chodzi. Nie miejsce tu na drobiazgowo roztrząsanie tych kwestii, zresztą - mamy wrażenie - nie jest to potrzebne.

Koleżanki i Koledzy! Oddajemy Wam do dyspozycji pismo, które - śmiemy wierzyć - stanie się tą "jakąś" lekceważoną



spójnią między członkami naszej studenckiej społeczności. Wypowiadać się w nim może każdy, na zupełnie dowolne tematy, poruszać swoje bolączki, wysuwać pewne dezyderaty pod adresem Kół Naukowych, Bratniej Pomocy i studenckich organizacji młodzieżowych. Jest to Wasz organ, którego istnienie zależy tylko od Was samych.

Porwaliśmy się na czyn dosyć ryzykowny: przekształcenie legendy o społeczności w rzeczywistość; mamy jednak nadzieję, że odruch ten zostanie należycie zrozumiany, a dążenia poparte przez współudział pokażnej liczby Kolegów - studentów naszej uczelni. Czekamy na wypowiedzi i łączymy dla wszystkich Czytelników i przyszłych Współpracowników koleżeńskie pozdrowienia.

Komitet Reakcyjny

O możliwościach wczasów studenckich.

Pod koniec roku akademickiego dwa tematy frapują społeczeństwo studenckie: egzaminy i wakacje. W "klubie" K.U.L.-u stołowiec słyszy się rozmowy na temat: "dokąd jedziesz", a w odpowiedzi padają nazwy: Smołowo, Frombork. Niewiele mówi się jeszcze o domach wypoczynkowych w Szklarskiej Porębie i Międzyzdroju, dlatego, że właściwie do tej pory nic konkretnego nie było wiadomo.

Obecnie mamy już przejrzysty plan zorganizowania wypoczynku wakacyjnego dla studentów.

Wywczasy w domach wypoczynkowych organizuje F.P.O.S. /Federacja Polskich Organizacji Studenckich/, zasilane funduszami Ministerstwa Oświaty. Dla studentów K.L.U.-u jest przewidzianych

w sumie 25 miejsc, z czego w pierwszym turnusie /od 15.VII. do 4.VIII/ w Domu Wypoczynkowym Bratniej Pomocy U.M.C.S. w Szklarskiej Porębie - 5 miejsc, w Międzyzdroju /na Pomorzu [REDACTED] w Domu Bratniej Pomocy Akademii Handlowej w Szczecinie - 4; W drugim turnusie /6.VIII.- 26.VIII./ - w Szklarskiej Porębie 7 miejsc, w Międzyzdroju 5. W trzecim i ostatnim turnusie w dniach od 28.VIII - 17.IX w Szklarskiej Porębie 2 miejsca, w Międzyzdroju 2.

Z ogólnej liczby 25 studentów - 17 osób będzie korzystało z wczasów bezpłatnie, pozostałe 8 osób płaci po 150 zł. dziennie /jest to taksa z 50% zniżką/. Wypełnione kwestionariusze /do nabycia w biurze Bratniej Pomocy - w cenie zł.10 / wraz ze świadectwem lekarskim, stwierdzającym wyczerpanie kandydata należy składać w Bratniej Pomocy w terminie do dnia 20 czerwca. Podania rozpatrywane będą przez Komisję Kwalifikacyjną Bratniej Pomocy. Wyniki podane będą do dnia 1 lipca br. Jeżeli chodzi o Smołowo - to kolonie letnie dla studentów organizuje tam jak co roku Senat Akademicki K.U.L.-u. Przewidziane są dwa turnusy po trzy tygodnie każdy. Datę pierwszego z nich możemy na razie określić w przybliżeniu, prawdopodobnie dnia 29 czerwca i 1 lipca wyjadą dwie grupy pierwszego turnusu. Dokładna data pierwszego i bliższe dane dotyczące drugiego /sierpniowego/ turnusu ukaza się w następnym numerze "Gazetki Akademickiej Studentów K.U.L.-u. Każdy z turnusów obejmować będzie 180 osób, w czym na lipiec przewidzianych jest 15 studentów z U.M.C.S.-u, na miesiąc sierpień - 30 osób z U.M.C.S.-u, którzy podania swoje kierować będą do "Caritas Academica"

Z liczby 180 osób - 120 przebywać będzie w Smołowie, 60 we Fromborku, a potem - na zmianę tak, by każdy student miał

możność spędzenia 20 dni w Smołowie, a 10 we Fromborku, bardzo ładnej miejscowości, gdzie jednak, niestety, nie uda się ulokować więcej niż 60 osób naraz.

Co da Smołowo - Frombork? Odpoczynek nie pozbawiony atrakcji /krąży już po K.U.L-u wiść, że zjadą tam Gołubiew i Pruszyński na krótki odpoczynek/, dużo sportu, /siatkówka, dysk, kula, oszczep, skocznia, bieżnia, pływanie, motorówka, oraz dla ewentualnych amatorów skoki o tyczce i boks/, świetlice z książkami, pismami i szachami, tudzież możliwe wyżywienie.

Kolonie Smołowsko-Fromborskie zorganizowane będą w celu wypoczynkowym po wyczerpującej pracy i przed ciężką pracą przyszłego roku. Wszyscy starający się o wyjazd na obóz muszą zdać sobie sprawę z tego charakteru wypoczynkowego a nie rozrywkowego kolonii w Smołowie. Celem utrzymania miłej koleżeńskiej, niczym nie zakłóconej atmosfery kandydaci przy składaniu podań zapoznają się z regulaminem smołowskim i zobowiązują się pisemnie do przestrzegania go. Przekroczenie regulaminu będzie karane wydaleniem z obozu - bez uprzedzenia.

Teraz pozostaje do omówienia strona materialna tej imprezy. Koszt wynosić będzie 150 zł. dziennie. Ponieważ jednak Senat Akademicki dąży do udostępnienia możliwie jaknajwiększej ilości młodzieży spędzenia wakacji w Smołowie - przewidziane są zniżki: 33%, 66%, 100%.

Koleżanki i Koledzy! Znając warunki materialne naszego Uniwersytetu zdajemy sobie sprawę, że robi się dla nas wiele. Postępujmy więc uczciwie: kto może zapłacić, niech nie wykorzystuje, nie nadużywa budżetu kulowskiego. Kto zaś naprawdę nie jest w stanie pozwolić sobie bez uszczerbku na opłacenie kolonii - niech nie

krępuje się żadnymi względami. Dość mętną narazie sprawą jest kwestja samego przejazdu. czynione są starania celem uzyskania zniżki kolejowej. Gdyby jednak nie udało się nic załatwić - należałoby wykorzystać indywidualne wakacyjne 50% zniżki.

A więc uwaga! - nie śpieszyć się z wypełnianiem kart przejazdowych gdzieś do bliższych miejscowości, bo - kto wie - może trzeba będzie wykorzystać je na Smołowo.

Ekwipunek Smołowiaka składa się z koca, poduszki, 2 prześcieradeł, naczyń /kubek, łyżka, widelec, nóż/, bielizny osobistej, oraz walizy zawierającej ubranie okolicznościowe do pływania, opalania, wizyt itp., ale to już indywidualnie.

Podania o przyjęcie na obóz i zniżki składać należy w Bratniej Pomocy do dnia 25 czerwca do godz. 12. Po tym terminie ani jedno podanie przyjęte nie rozpatrzone nie będzie! Pieniądze wpłacać trzeba przed wyjazdem lub też zaraz po przyjeździe do Smołowa. Za dni nie wykorzystane - opłaty zwraca się.

M.M.

Migawki kulowskie

W myśl któregoś paragrafu ustną tradycją przekazywanego statutu akademickiego studentem jest w zasadzie każdy, kto pod koniec każdego trymestru biega gorączkowo od sali do sali z niebieskim lub czerwonym indeksem w ręku.

Na ulicy studenta poznaje się po czapce bratniackiej, przy czym nawiasowo dodać można, że według ogólnego poglądu wygląd zewnętrzny czapki bynajmniej nie jest oceną zchludności osobistej właściciela, lecz świadczy o zaawansowaniu je^{go} w studiach. Ta czapka jest studencką legitymacją urzędową, intelektualną, kulturalną /zdarza się niestety czasami, że u c z c i w i e

legitymuje najwyżej pierwszą z trzech wyżej wymienionych wartości/. Prawie nikt sobie zresztą nie zdaje sprawy z tego, że czapka jest oznaką przynależności do Bratniaka. Bratniak - to właściwie biuro. Biuro, w którym się stoi b. długo w kolejce, potem podchodzi się z kartką do przeróżnych stolików, zbiera się pieczętki, podpisy, w końcu wyfruva się z niesłychaną ulgą i z przeświadczeniem, że przemożna i wielka jest opieka Sw. Biurokracego i że niektóre instytucje zostały Mu oddane pod opiekę na wieki. Celem informacji dodajemy w tym miejscu, że biuro naszej Bratniej Pomocy zostało przeniesione z parteru na drugie piętro do sali 41. i ma jeden tylko phkój, co ma tę dobrą stronę, że baczny okiem objąć można już z progu całokształt pracy personelu, od pilnego wypisywania kartek przez Sekretarkę, aż do uprzejmego odbierania telefomu przez jednego z Vice-Prezesów lub machania nogami usadowionego bezpiecznie i wygodnie na rogu biurka Kierownictwa pewnej Sekcji, powtarzającego tę małą ryzykowną a efektowną imprezę, aż do zjawienia się pierwszego klienta.

Czasem w Bratniaku składa się podania o przydział. Zainteresowanie i ruch ożywia się trochę przy oddawaniu "uprzejmej prośby" o buty i odzież; potem maleje, aby ożyć na chwilę snów rozczarowaniem w dniu odbioru darów, gdy okazuje się, że buty to obuwie, w których dreptała chyba amerykańska Beznadziejność, a bielizna - to para starych ... N i e w y m o w n y c h.

./.

Miejscem, gdzie zbiera się większa liczba studentów jest stołówka. Tu można spotkać znajomego /znajomą/, można pozwolić sobie na pogawętkę, a nawet czasem można zjeść obiad, o ile nie jest to nieświertelny kotlet z kwaszoną kapustą z ubiegłego roku. Obiad je się przeważnie w towarzystwie /żeby było przyjemniej/. Kolegę wysyłasz po zupełę, sam stajesz po "drugie", a dama, z którą

przyszłości postarała się o łyżki, widelce i siedzi teraz oto czekająca, a dla zabicia nudy flirtuje z kolegą, który wysłał przyjaciela po zupełnego, drugiego - po "drugie", a sam ...

Wreszcie wszystko jest na stole. Na stole, przy którym przed chwilą jedli koledzy - studenci, po których nie pozostało ani śladu /nie licząc kilku rozkruszonych kromek chleba, rozgniecionego kartofla, oraz mokrej smugi rozlanej zupy/. Zabieracie się do jedzenia, starając się nie myśleć wiele o tej funkcji; zajmujecie się rozmową o najbliższym egzaminie lub prowadzicie wygodną a nie-zobowiązującą konwersację, w której kwestia pogody miesza się wspaniale z recenzją o "Poczkowaniu Złotnicy", zostawiając jeszcze wiele miejsca na komplementy pod adresem naprzeciw siedzącej koleżanki.

Rozmowa płynie warkotem, nawet nie bardzo przygłuszają ją objawy dobrego apetytu sąsiada i nie psuje ci atmosfery godna zazdrości wygodna poza kolegi siedzącego przy sąsiednim stoliku. Wychodzicie syści - wrażeń.

M.K.

My sami

Według Lobrosa wydajność pracy u ludzi genialnych, a liczba ataków u obłąkanych wzrasta lub maleje w zależności od temperatury i pór roku. - W miesiącach wiosennych i letnich osiąga swój punkt szczytowy, w zimie gwałtownie spada. Przyjmujemy a priori, że na K.U.L. -a nie ma /nie obrażając uszu/ wariatów. Z lustracji zaś sal wykładowych w okresie pączkowania drzew, krzewów itp. wynika niezbicie, że nasza uczelnia nie hoduje niestety geniuszów. - Przybytek wiedzy świeci pustkami. Ślad taki jest jednak z gruntu fałszywy i krzywdzi najniesłuszniej studentów. Przyjdzie proszę tak gdzieś przy końcu maja albo na początku czerwca, a wykrzykniecie wraz zachwyceni i przejęci

do głębi: Evoo! Miał kop ten stary Lombroso! - Sale i korytarze roją się bowiem od ciak spragnionych i łaknących nauki, Jesteśmy najwspanialszą w zgrzybiałej Europie wylęgarnią talentów! Nadprodukcja na 102%... a na stołach profesorskich piętrzą się stesy indeksów... Może to i dobrze?... Jesteśmy przecież narodem o bardzo silnie zakorzenionych tradycjach. Tych złych i tych dobrych!!... A mnie spotkał niedawno bardzo zabawny wypadek. - Kiedy podawałem profesorowi indeks do podpisu spojrzę na mnie rozrzewniony i powiedział wzruszonym głosem:

Moje uszanowanie panu! Dawno nie widzieliśmy się. Jak pan dobrze wygląda!... opalony pan i wogóle... kwitnący... A mojej koleżance mówi inny: Przepraszam - mówi - Jak pani nazwisko, bo twarzy to ja nie mogę przypomnieć...

X X X

Nie wiem jak kto, ale ja osobiście wolę to wszystko, co ma choćby przedsmak zakazanego owocu. Gdybym był członkiem "Życia", uczęszczałbym gorliwie i systematycznie na zebrania "Laurantusu" albo zapisałbym się do "Sodalicji". Gdybym był Kisieleckim, pisałbym... i td. Trudno, taki jestem i już się nie zmienię. Ponieważ już jestem studentem wydziału humanistycznego, nie należę ani do Laurantusu ani do Sodalicji. Bardzo się dziwię na co wogóle robią koledzy z K.U.L-u /nieliczni koledzy/ w szeregach tych organizacji. Mnie wystarczająco zadawała, rozwiązuje w moim życiu wszystkie trudności i wątpliwości i krystalizuje mój światopogląd. sama nazwa naszej katolickiej uczelni. Studenci U.M.C.S.-u, to co innego. Nie mają moż. tej atmosfery, a napewno nie mają tak pogrębiającej nazwy. Tyle tylko, że brakuje im przygotowania humanistycznego i dlatego przy budowie swego poglądu na życie, świat i na przyszły swój zawód, przy budowie rzetelnego, katolickiego poglądu dyskusja wyraźnie

kuleje. ----- Ostatnio zaczynam się jednak zmieniać... byłem nawet na procesji w Oktawę Bożego Ciała i myślę, że niedługo zapiszę się do "Iuventusu" Jestem przekorny...

Z.J.

Komentarz czyli kropka nad i,

/głos dyskusyjny/

No i co, katolicycy studenci Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a przede wszystkim my, "sol Uniwersytetu" humaniści? Ładnie nam? Czarno na białym stoi, że sądzimy, iż humanista nie potrzebuje trudzić się nad zdobywaniem jasnego i pełnego światopoglądu - poco? On ma już doskonale skryształizowany, co wypływa przecież z tego prostego faktu, że jest humanistą. Słuchaczem czwartego czy pierwszego roku, wszystko jedno, grunt, że humanista. A organizacja religijna? Dążenie do oparcia swojej wiary na rozumowych podstawach? Jemu tego też nie potrzeba; Tak, jest przecież studentem jedynego w Polsce uniwersytetu katolickiego. To dobre dla innych.

Tak, kochani kulowcy, a szczególnie my, wspaniali humaniści. "Iuventus Christiana" ma dla tego cztery sekcje na U.M.C.S. a tylko jedną na K.U.L-u, a w Sodalicji Marińskiej jest niewiele lepiej. I tam gdzieś czasem dyskusja pozbawiona udziału naszych letnych umysłów humanistycznych podobno wątleje, a nam wystarcza sama nazwa "humanisty", lub studenta K.U.L-u. A kto wie? Może w zanadrzu mamy coś na obronę? Broamy się więc, a tymczasem trzeba sprawiedliwie przyznać, że doskonale nas ten ktoś objechał, i do tego jest to ktoś bezstronny, bo nie należy do żadnej organizacji religijnej, a choć wspomina, że do "Iuventusu" się "zapisze", nie wierzy mu, bo tak takich, co to tylko przez przekorę - nie przyjmują.

J.M.

Biuletyn informacyjny Bratniej Pomocy Studentów

K.U.L.

W ubiegłym tygodniu Zarząd Bratniej Pomocy wniósł podanie do "Don Suisse pour les victimes de la guerre" w Warszawie o przydział mebli dla obu Domów Akademickich K.U.L-u. Dotąd odpowiedzi w tej sprawie nie otrzymaliśmy. Podobne podanie wniesione do Światowego Funduszu Pomocy Studentom, prosząc o całkowite wyposażenie w meble i pościel. W przeliczeniu na złotopolskie suma o jaką staramy się wynosi 2907000. Podanie nasze zostało wysłane z Warszawy w ubiegłą sobotę do Szwajcarii, w celu znalezienia tam fundatora, który by pokrył tę sumę. Definitywną odpowiedź mamy otrzymać w ciągu najbliższych dwu miesięcy.

. / .

Na ostatnim zebraniu sprawozdawczym "Caritas Academica" w dniu 6.VI.br. J.M. Ks. Rektor między in. poruszył sprawę budowy nowego domu akademickiego. Akcja ta ma być rozpoczęta już w jesieni roku bieżącego i jest zakrojona na wielką skalę. Gmach ma być duży, nowoczesny i całkowicie wyposażony.

. / .

Do Studentek i studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

W imieniu Zarządu Stowarzyszenia "Bratnia Pomoc" studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego składamy gorące podziękowanie wszystkim Koleżankom i Kolegom naszego Uniwersytetu za bezinteresowną i pełną efektywnych rezultatów pracę w organizowaniu i przeprowadzaniu zbiórki na rzecz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Gremialny udział Studentów w w/w akcji był wyrazem całkowitego zrozumienia wspólnej sprawy i solidaryzowania się z nią.

Jesteśmy naprawdę wdzięczni wszystkim Członkom naszego Stowarzyszenia uczestniczącym w zbiorce i pełni przekonania, że pozytywny stosunek swój, który Kcl.Kcl. wyrazili do obecnego Zarządu, zostanie utrzymany do końca.

Zarząd Bratniej Pomocy K.U.L.

O redakcji

Ankieta. Celem zainteresowania społeczeństwa studenckiego naszym pismem ogłaszamy ankietę, której celem będzie zorientowanie nas w życzeniach Czytelników, w/g których będziemy redagować następne numery. A więc:

- 1/ Czy istnieje potrzeba wydawania pisma studentów K.U.L.
- 2/ Czy odpowiada ci pierwszy numer pod względem treści i formy.
- 3/ W jakim odstępie czasu w/g ciebie powinno być wydawane pismo; czy wolałbyś gazetkę ścienną, czy powielany biuletyn.

. / .

Oprócz tego ogłaszamy konkurs na najbardziej odpowiednią nazwę dla naszego pisma. Nagroda wyniesie będzie 500 zł. Nazwę zapatrzoną w godło składać należy w zaklejonej kopercie wraz z drugą zamkniętą kopertą również z godłem, a zawierającą imię, **nazwisko**, wydział i rok studiów autora. Jeśli się uda - następnym numerem wyjdzie pod nową nazwą!

. / .

Prosimy o artykuły! składać je można podpisane lub anonimowo /nazwisko do wiadomości redakcji/ narazie w biurze Bratniej Pomocy na stoliku Sekcji Imprez; zaś w najbliższym czasie - do specjalnie na ten cel przeznaczonych skrzynki.

Imię i nazwisko i błądy w druku. Proszę nie odpisywać.

Proh. Linc. Punc
Heter. Per. conydr

